

Sygnatura akt II Ca 1262/13, II Cz 1560/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grzegorz Buła (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Krystyna Dobrowolska SR del. Małgorzata Zając
Protokolant:	starszy protokolant sądowy Agnieszka Graca

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej
w W.

przeciwko J. W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej oraz zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Podgórze w Krakowie

z dnia 28 marca 2013 roku, sygnatura akt I C 578/11/P

1. oddala apelację;
2. oddala zażalenie;
3. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 27 listopada 2013 roku

Wyrokiem z dnia 28 marca 2013 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie oddalił powództwo (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. przeciwko J. W. o zapłatę kwoty 10.605,78zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 7.946,18 zł od dnia 6 lutego 2009 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 2.659,60 zł od dnia 20 marca 2010 roku do dnia zapłaty (pkt I), a nadto nie obciążył strony powodowej kosztami procesu (pkt II).

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji wskazał, że strona powodowa domagała się zasądzenia powyższej kwoty z tytułu regresu związanego z odszkodowaniem wypłaconym na rzecz poszkodowanego w kolizji spowodowanej przez pozwanego, a podstawą wystąpienia z tym żądaniem było uznanie, że pozwany po zdarzeniu zbiegł z miejsca zdarzenia. Pozwany wnosił o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Powyższy wyrok oparty był na następującym stanie faktycznym:

Strony łączyła umowa ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej pozwanego. W dniu 3 października 2008 roku w godzinach nocnych pozwany kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) stracił nad nim panowanie, w wyniku czego najechał na zaparkowany przy ul. (...) w K. samochód marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiący własność A. S. i T. S.. Pozwany po spowodowaniu kolizji odjechał swoim samochodem na parking położony przy ulicy (...) w K., który znajdował się w niewielkiej odległości od miejsca zdarzenia w okolicy garaży. Pojazd pozwanego był uszkodzony z przodu. Miał wgiętą maskę, uszkodzony zderzak oraz przeciekającą chłodnicę i nie nadawał się do jazdy na dłuższym odcinku. Samochód pozwanego zostawiał ślady na jezdni, co było spowodowane przeciekaniem chłodnicy. Na miejscu zdarzenia pozostała także tablica rejestracyjna pojazdu pozwanego. Pozwany nie wezwał Policji na miejsce zdarzenia. Po zaparkowaniu pojazdu pozwany zadzwonił – korzystając z własnego telefonu komórkowego- do kolegi M. G., aby ten przyjechał na miejsce zdarzenia. Następnie pozwany razem z kolegą, który przybył na miejsce postoju, oglądali uszkodzenia w pojeździe pozwanego. Po ok. 10-15 minutach od przyjazdu kolegi, pozwany zauważył patrol Policji i podszedł do funkcjonariuszy zgłaszając, iż jest sprawcą przedmiotowej kolizji. Następnie pozwany wraz z kolegą oraz funkcjonariuszami Policji udali się w miejsce postoju samochodu stanowiącego własność poszkodowanych. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechała również siostra pozwanego, która była właścicielem prowadzonego przez niego pojazdu. Pozwany został ukarany mandatem karnym na kwotę 400 zł. Na miejscu sporządzono również notatkę służbową z przebiegu zdarzenia, którą podpisał pozwany, a także pozostawiono informację właścicielowi za wycieraczką uszkodzonego pojazdu. Samochód poszkodowanych miał uszkodzony lewy narożnik oraz zablokowane koło w taki sposób, iż nie można było nim jechać. Strona powodowa wypłaciła poszkodowanym odszkodowanie obejmujące koszty naprawy samochodu oraz koszty najmu pojazdu zastępczego.

Zdaniem Sądu Rejonowego ustalony stan faktyczny nie uzasadniał uwzględnienia powództwa. W ocenie Sądu pierwszej instancji strona powodowa nie wykazała bowiem spełnienia przesłanek określonych art. 43 pkt. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Jak wskazał Sąd, na gruncie przedmiotowej sprawy bezsporna była okoliczność zawarcia pomiędzy stronami umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwanego, a także okoliczność nastąpienia szkody w mieniu wyrządzonej przez pozwanego w związku z ruchem prowadzonego przez niego pojazdu. Przedmiotem sporu był natomiast sposób kwalifikacji zachowania pozwanego bezpośrednio po zdarzeniu, na skutek którego powstała przedmiotowa szkoda oraz ustalenie, czy nosiło ono znamiona zbiegnięcia z miejsca kolizji. Rozważając wykładnię pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” Sąd Rejonowy przytoczył podglądy wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, z których wynika, iż momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, ustalenia roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku (wyrok SN z dnia 27.03.2001r., IV KKN 175/00), a także iż zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest zachowaniem oczywiście intencjonalnym, ukierunkowanym na uniknięcie odpowiedzialności przez sprawcę (wyrok SN z dnia 1.03. 2011 r., V KK 284/10). Podzielając te poglądy Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie nie zostało udowodnione, aby pozwany faktycznie zbiegł z miejsca zdarzenia. Jak wskazał Sąd, pozwany nie zawiadomił wprawdzie Policji i oddalił się z miejsca kolizji, lecz jego oddalenie się z miejsca zdarzenia nastąpiło celem odstawienia uszkodzonego pojazdu w bezpieczne i nieodległe miejsce, a nadto pozwany dobrowolnie zgłosił fakt spowodowania przez niego

szkody niezwłocznie po dostrzeżeniu w okolicy patrolu Policji. Sąd pierwszej instancji zauważył, iż gdyby pozwany rzeczywiście chciał uniknąć odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, niewątpliwie dążyłby do usunięcia swojego pojazdu z okolicy kolizji czy choćby usunięcia tablicy rejestracyjnej z miejsca postoju pojazdu, będącego własnością poszkodowanych. Tymczasem pozwany nie podjął żadnej próby zatarcia śladów zdarzenia, a po przybyciu na miejsce patrolu Policji przyznał się do tego, że jest sprawcą kolizji, przyjął nałożony mandat karny i podpisał notatkę urzędową stwierdzającą jego sprawstwo. W tej sytuacji według Sądu Rejonowego, trudno przypuszczać, że pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia celem uniknięcia odpowiedzialności, co z kolei stanowi istotę czynu polegającego na zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Sąd Rejonowy podkreślił, że nawet gdyby pierwotnym założeniem pozwanego było oddalenie się z miejsca zdarzenia celem uniknięcia odpowiedzialności, to w żaden sposób w toku niniejszego procesu okoliczność ta nie została wykazana, zaś późniejsze zachowanie pozwanego polegające na dobrowolnym zgłoszeniu jego sprawstwa patrolowi Policji zaprzecza takiej tezie. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji podniósł, że strona powodowa nie wykazała w toku procesu wysokości szkody wyrządzonej na skutek kolizji z dnia 3 października 2008 roku, a to na niej zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. Sąd pierwszej instancji podniósł, że na wniosek strony powodowej dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność kosztów naprawy pojazdu należącego do poszkodowanych, lecz pomimo zobowiązania jej do złożenia zaliczki na poczet tejże opinii, strona powodowa obowiązku tego nie zrealizowała, co pociągnęło konieczność pominięcia wskazanego dowodu na podstawie art. 130⁴ k.p.c. Zdaniem Sądu Rejonowego konieczność udowodnienia wysokości szkody była konsekwencją tego, że pozwany nie był uczestnikiem postępowania likwidacyjnego, toczącego się z udziałem poszkodowanych, zaś strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów na wykazanie wysokości dochodzonego roszczenia.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy wskazał, że orzekł o nich na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zachowanie pozwanego w trakcie przedmiotowego zdarzenia nie było zachowaniem typowym i choć nie mogło zostać zakwalifikowane jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, to naruszył on obciążający go obowiązek niezwłocznego zawiadomienia Policji o zdarzeniu. Winien także podjąć próbę zawiadomienia poszkodowanych o swoim sprawstwie, chociażby poprzez umieszczenie swoich danych za wycieraczką ich pojazdu, czego również nie zrobił. Zdaniem Sądu Rejonowego powyższe uchybienia pozwanego doprowadziły to tego, że strona powodowa w sposób uzasadniony powzięła wątpliwości co do prawidłowości zachowania pozwanego, a wątpliwości te mogły zostać rozwiane wyłącznie w toku procesu sądowego. Powyższe należy ocenić jako okoliczności wyjątkowe i uzasadniające odstąpienie od obciążania przegrywającej strony powodowej kosztami procesu.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości. Strona powodowa zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że :

a/ powodem odjechania pozwanego z miejsca zdarzenia była chęć zaparkowania samochodu celem pozostawienia go w miejscu bezpiecznym, nie zaś chęć uniknięcia odpowiedzialności, mimo że w świetle zebranego materiału dowodowego wynika, że powód nie miał możliwości dalszej jazdy z uwagi na znaczne uszkodzenia samochodu, zaś charakter miejsca wybranego na zaparkowanie pojazdu wskazywał na chęć uniknięcia odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie;

b/ powód (przyp.- prawdopodobnie omyłka) dobrowolnie zgłosił fakt, spowodowania przez siebie szkody niezwłocznie po dostrzeżeniu w okolicy patrolu Policji, mimo że z zebranego materiału dowodowego wynika, że to okoliczności niezależne od pozwanego, pozwoliły funkcjonariuszom dotrzeć do miejsca ukrycia pojazdu i w konsekwencji ustalić sprawcę zdarzenia;

c/ „nietypowe” zachowanie powoda, w postaci braku zawiadomienia policji i nie podjęcie działań w celu zawiadomienia poszkodowanego, świadczy wprawdzie o oddaleniu z miejsca zdarzenia, jednak nie może być traktowane jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, co jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego;

Jako konsekwencję dokonania ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego strona powodowa zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 178 §1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że oddalenie się sprawy bez spełnienia ciążących na nim obowiązków nie determinuje przypisania

mu zbiegnięcia, jak również że brak jest podstaw do przyjęcia, że stronie powodowej, stosownie do art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, przysługuje uprawnienie do żądania zwrotu odszkodowania wypłaconego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nadto apelująca zarzuciła naruszenie art. 6 k.c. przez przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała wysokości szkody, mimo że w niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował zakresu prac naprawczych, a jedynie rozbieżności pomiędzy kosztami wynikającymi z kalkulacji, a fakturami świadczącymi o wykonanej naprawie, a także gdy strona powodowa wykazała rzeczywiste koszty naprawy, holowania, wykonanego badania technicznego, a także konieczność zwrotu kosztów wynajmu kosztów pojazdu zastępczego stosownymi fakturami i zeznaniami świadka T. S..

W związku z podniesionymi zarzutami strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie całej kwoty dochodzonej pozwem wraz z odsetkami, a także o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi na apelację strony powodowej wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Pozwany z kolei zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie zawartego w nim rozstrzygnięcia o kosztach procesu, wnosząc zażalenie na jego punkt II. Pozwany zarzucił naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, mimo że nie istniały przesłanki do orzeczenia o kosztach na podstawie tego przepisu, a nadto zarzucił naruszenie art. 98 §1 i §3 k.p.c. w związku z §2 ust.1 i 2, §6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, przez ich niezastosowanie. W związku podniesionymi zarzutami pozwany wniósł o zmianę punktu II wyroku przez zasądzenie od strony powodowej na jego rzecz kwoty 2417zł tytułem kosztów procesu.

Strona powodowa wniosła o oddalenie zażalenia pozwanego.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy, uznając je za prawidłowe i oparte na właściwej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja i zażalenie nie są zasadne.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do zarzutów podniesionych w apelacji strony powodowej, gdyż był to środek odwoławczy dotyczący merytorycznego orzeczenia w przedmiocie wniesionego powództwa, od którego z kolei uzależnione jest rozstrzygnięcie co do kosztów procesu.

Zdaniem Sądu Okręgowego zarzuty podniesione w apelacji przez stronę powodową nie były trafne. Na wstępie odnieść się należy do zarzutów dotyczących sprzeczności ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy nie podziela powyższego zarzutu. Trzeba bowiem stwierdzić, że w ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym brak jest ustaleń kwestionowanych w apelacji. W szczególności zauważyć należy, że Sąd Rejonowy nie dokonał ustalenia, „aby powodem odjechania pozwanego z miejsca zdarzenia była chęć zaparkowania samochodu w miejscu nieodległym i bezpiecznym”. Takiego stwierdzenia nie zawiera stan faktyczny przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy jedynie ustalił, że „pozwany po spowodowaniu kolizji odjechał swoim samochodem na parking położony przy ul. (...) w K., który znajdował się w niewielkiej odległości od miejsca zdarzenia w okolicy garaży” (k.155). Podobnie w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, nie zawarto ustalenia, że „pozwany (przyp. w apelacji błędnie wskazano, że” powód”) dobrowolnie zgłosił fakt spowodowania przez siebie szkody niezwłocznie po dostrzeżeniu w okolicy patrolu Policji”, bowiem Sąd ustalił jedynie, że „po ok. 10-15 minutach od przyjazdu kolegi, pozwany zauważył patrol Policji i podszedł do funkcjonariuszy zgłaszając, iż jest sprawcą przedmiotowej kolizji” (k.155). Wreszcie brak jest ustalenia faktycznego w postaci stwierdzenia, iż „nietypowe zachowanie powoda, a to brak powiadomienia o zdarzeniu Policji, niepodjęcie próby zawiadomienia poszkodowanych o swoim sprawstwie (...), świadczy wprawdzie o oddaleniu z miejsca zdarzenia, jednak nie może być traktowane jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”. Ustalony bowiem przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, jak

również stan faktyczny przyjęty przez ten Sąd jako bezsporny, nie zawiera takiego elementu stanu faktycznego, stanowiącego podstawę oceny prawnej. W tej sytuacji powyższe zarzuty należy ocenić jako chybione. Zauważyć należy, że to co skarżąca wskazuje jako ustalenia faktyczne sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, stanowiło element oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ustalonego uprzednio stanu faktycznego. (k. 159). Prawdliwość dokonanej oceny prawnej nie mieści się jednak w zarzutach dotyczących sprzeczności ustaleń faktycznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, że wszelkie rzeczywiste ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji znajdują podstawę we wskazanych przez ten Sąd dowodach. Podnieść też trzeba, że apelująca zarzucając powyższe uchybienie jednocześnie nie zarzuciła, aby Sąd pierwszej instancji w sposób błędny i niezgodny z zasadą wynikająca z art. 233 §1 k.p.c. dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Przechodząc do dalszych rozważań należy stwierdzić, że bezprzedmiotowy jest zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu prawa materialnego w postaci art. 178 §1 k.k. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika bowiem, aby Sąd pierwszej instancji rozstrzygając niniejszą sprawę w ogóle stosował ten przepis. Brak zastosowania tego przepisu prawa materialnego nie może dziwić, skoro jest to przepis prawa karnego materialnego, zawarty w kodeksie karnym, a jego treścią jest określenie kwalifikowanych znamion czynu zabronionego i podwyższenie granic zagrożenia karą za jego popełnienie w przypadku, gdy sprawca przestępstwa w określonego w art. 173 k.k., art. 174 k.k. i art. 177 k.k., popełnił je w stanie nietrzeźwości, będąc pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie orzekał w przedmiocie przestępstwa zarzucanego pozwanemu, ani nie wymierzał mu jakiegokolwiek kary przewidzianej przepisami kodeksu karnego, nie mógł więc stosować powyższego przepisu. Nie mógł zatem w jakikolwiek sposób dokonać jego błędnej wykładni.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika natomiast, że Sąd pierwszej instancji dokonując prawnej oceny ustalonego stanu faktycznego, pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013r. poz. 392 z późn. zm.), dalej u.u.o., uwzględnił jedynie dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego w wykładni zawartego w art. 178 k.k. pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie budzi wątpliwości, że podstawą prawną dochodzonego wobec pozwanego roszczenia był wskazany wyżej art. 43 pkt 4 u.u.o., regulujący tzw. „regres nietypowy”, stanowiący wyjątek od podstawowej zasady obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, z której wynika że umowa ubezpieczenia w tym przedmiocie nie rodzi regresu zakładu ubezpieczeń wobec ubezpieczonego sprawcy szkody komunikacyjnej (kierowcy lub posiadacza pojazdu mechanicznego). Szczegółowo charakter tego roszczenia regresowego rozważał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 listopada 2012 roku III CZP 61/12, OSNC 2013/4/47. Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanowisko to w pełni podziela. Przepis art. 43 pkt 4 u.u.o. przewidujący m.in., że zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w przypadku, gdy kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia, z uwagi na swój wyjątkowy charakter musi być interpretowany w sposób ścisły, a nie rozszerzający. Dokonując zatem wykładni pojęcia „zbiegł z miejsca zdarzenia” należy mieć na uwadze szczególność i wyjątkowość tej regulacji. Zdaniem Sądu Okręgowego dokonując wykładni powyższego przepisu w sposób podobny do poglądów wyrażonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle przepisu art. 178 k.k., Sąd pierwszej instancji nie naruszył tego artykułu u.u.o. Za właściwe należało uznać odróżnienie sytuacji oddalenia się z miejsca zdarzenia (kolizji), które nastąpiło bez intencji uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn, od oddalenia się z miejsca zdarzenia z zamiarem uniknięcia takiej odpowiedzialności bądź utrudnienia ustalenia okoliczności zdarzenia, które mogą mieć wpływ na kwestię odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Okręgowego, prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, że w tylko w drugim z opisanych przypadków, możemy mieć do czynienia ze zbiegnięciem z miejsca zdarzenia.

Odnosząc powyższe ogólne rozważania do stanu faktycznego istniejącego w niniejszej sprawie, stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny prawnej zachowania pozwanego. Bezspornie pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia (nie pozostał na nim bezpośrednio po kolizji), jednak brak wystarczających przesłanek, aby

przypisać mu, iż uczynił to w celu uniknięcia odpowiedzialności za swój czyn, jak również, aby jego zamiarem było utrudnienie ustalenia okoliczności, mających wpływ na tę odpowiedzialność. Za taką oceną zachowania pozwanego, jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, przemawia to, iż zaparkował swój pojazd w niedalekiej odległości od miejsca kolizji, a także iż pozostał przy swoim samochodzie. Gdyby zamiarem pozwanego było uniknięcie odpowiedzialności bądź utrudnienie jej ustalenia, logicznym byłoby oddalenie się samego pozwanego z miejsca zdarzenia i miejsca pozostawienia swojego samochodu. Nawet bowiem, w sytuacji gdy samochód pozwanego nie nadawał się do dalszej jazdy z uwagi na zaistniałe uszkodzenia, nic nie stało na przeszkodzie, aby on sam z tego miejsca się oddalił. Jakkolwiek bowiem znalezienie samego samochodu, który nosi ślady wskazujące na uczestniczenie w kolizji bądź wypadku, może doprowadzić do ustalenia jego właściciela, to nie zawsze jest to jednoznaczne z ustaleniem kierującego tym pojazdem. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji oceniając zachowanie pozwanego, słusznie uwzględnił jako okoliczność przemawiającą za brakiem zamiaru uniknięcia odpowiedzialności, fakt, iż bezpośrednio po zauważeniu patrolu Policji, podszedł do funkcjonariuszy i oświadczył, że jest sprawcą zdarzenia, a także podał jego okoliczności. Nie można też pominąć faktu, iż funkcjonariusze policji podejmując czynności wobec niego, nie traktowali go jako kierowcę, który zbiegł z miejsca zdarzenia, na co wskazuje wymierzony mandat. Funkcjonariusze policji uczestniczący w tym zdarzeniu, zeznając jako świadkowie zeznali, że w przypadku gdy kierowca zbiegł z miejsca kolizji, podejmowane są wobec niego inne czynności.

Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 43 pkt 4 u.u.o. należy ocenić jako nie trafny. Z uwagi na powyższe zbędne jest szczegółowe odnoszenie się do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 6 k.c., gdyż nawet w przypadku jego uwzględnienia, brak podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, wobec nie wystąpienia przesłanek do powstania roszczenia regresowego z art. 43 pkt 4 u.u.o.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację strony powodowej o czym orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. W związku z oddaleniem apelacji, należało uznać stronę powodową za podmiot przegrywający sprawę w postępowaniu apelacyjnym. W konsekwencji na podstawie art. 98 §1 i §3 k.p.c. w związku z §2 ust.1 i 2, §6 pkt 5 oraz §13 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 461) Sąd Okręgowy zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 1200zł. Kwota ta odpowiada wynagrodzeniu należnemu profesjonalnemu pełnomocnikowi pozwanego, przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia.

Sąd Okręgowy nie uznał także za uzasadnione zażalenie wniesione przez pozwanego na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu. Nie budzi wątpliwości, że w zakresie rozstrzygania o kosztach procesu obowiązuje zasada odpowiedzialności za wynik postępowania określona w art. 98 §1 k.p.c., zgodnie z którą strona przegrywająca proces winna zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Powołany przez Sąd pierwszej instancji przepis art. 102 k.p.c. jest przepisem wyjątkowym, znajdującym zastosowanie jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Jak stwierdził Sąd Najwyższy „w orzecznictwie precyzuje się pojęcie "wypadku szczególnie uzasadnionego", tym niemniej ocena, czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony należy do swobodnej decyzji sądu ze względu na konieczność zapewnienia poczucia sprawiedliwości oraz realizacji zasady słuszności. Chociaż kwestia trafności i zasadności skorzystania lub nieskorzystania z tego uprawnienia podlega, co do zasady, kontroli instancyjnej, to jednak ewentualna zmiana zaskarżonego postanowienia o kosztach powinna ograniczać się do sytuacji wyjątkowych” (por. postanowienie SN z dnia 1.06.2011r., II Cz 24/11, niepublik., LEX 846568, postanowienie SN z dnia 3 grudnia 2007 r., I CZ 110/07 niepubl., LEX 621775, i z dnia 1 października 2010, I CZ 142/10 niepubl.). Sąd Okręgowy podziela powyższy pogląd, uznając jednocześnie, że okoliczności wskazane przez Sąd Rejonowy, które w jego ocenie przemawiały za zastosowaniem art. 102 k.p.c., mogły być uznane w realiach niniejszego procesu, za okoliczności wyjątkowe uzasadniające odstępianie od obciążenia strony powodowej kosztami procesu. Niewątpliwie bowiem zachowanie pozwanego, jako sprawcy kolizji, nie pokrywało się z zachowaniem wymaganym i oczekiwanym od kierującego w takiej sytuacji, co wymusiło na stronie powodowej konieczność wyjaśniania zamiaru pozwanego, którym kierował się nie pozostając na miejscu kolizji, a ostatecznym sposobem wyjaśnienia tej kwestii było wytoczenie niniejszego powództwa. Zatem skoro pozwany swoim zachowaniem niejako wymusił wytoczenie tego powództwa,

nie byłoby słusznym obciążenie strony powodowej kosztami przegranego procesu. W tej sytuacji Sąd Okręgowy oddalił zażalenie pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 §2 k.p.c. O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd nie orzekał, wobec braku stosownego wniosku pełnomocnika strony powodowej (art. 109 §1 k.p.c. w związku z art. 391 §1 k.p.c.).

Ref.SSR Krystyna Darmoń